Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 9 Października 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 231 (1576)

Jubileusz Wszechnicy Wileńskiej.

Quod felix faustum fortunatumque sit.

Temi tradycją życia akademickiego uświęconemi słowy witamy Cię, Alma Mater, w dniu Twego podwójnego jubileuszu.

250 lat nieprzerwanego rozwoju skromnej Akademji jezuickiej poprzez Szkołę Główną W. Ks. Litw. do wyżyn prelekcyj uniwersyteckich Śniadeckich, Groddka i Lelewela blisko 90 lat przymusowego letargu i 10 lat bujnego życia od chwili wskrzeszenia — jakże bogaty to materjał dla dziejopisa, jakże wdzięczny temat dla historjozoficznych rozmyślań! Ale nie piszemy w tej chwili historji i nie wnikamy w sens dziejów naszych. Inne pióra uczynią to na innem miejscu.

W chwili tak uroczystej, tak wyjątkowej pragniemy jedynie dać wyraz tym uczuciom radości, jakie ożywiają całe nasze społeczeństwo, któremu danem było doczekać triumfu sprawiedliwości dziejowej, będącej jednocześnie zwycięstwem moralnem.

Dzień dzisiejszy jest nam zapłatą za męki, za cierpienia, za ofiary owych pokoleń, których dolą była walka lat wielu wśród okropnej nocy ucisku.

Dzień dzisiejszy jest owem wielkiem zadośćuczynieniem, które prędzej, czy później daje wytrwałym, silnym i mężnym miłość wielkiego celu i niezłomny wysiłek.

Obchód obecny ma nam przypomnieć, iż dzieło poczęte z idei nieśmiertelnej, z wiedzy i prawdy nie łatwo skruszyć mogą złowrogie ciemne moce, że świetlny stos, raz zapalony z woli twórców daleko patrzących przed siebie, stos gorejący płomieniem jasnym i czystym nie gaśnie wśród największych burz, a stłumiony na chwilę wybucha znowu, jak olbrzymie pochodnie, wskazując drogę pokoleniom.

Lat temu dziesięć serca nasze biły wzruszone na widok roztwieranych na nowo podwoi odradzającej się wszechnicy, która znów dźwigała się niby baszta obronna, znacząc szlak naszego cywilizacyjnego pochodu.

Obecnie z dumą patrzymy już na pierwsze plony przezornego zasiewu, który bujnie wschodzi na niwie, użyźnionej pracą i myślą wielkich mężów przeszłości.

Wierzymy, iż czyn przez nich poczęty, znalazłszy godnych kontynuatorów, będzie świadectwem zdolności twórczych Narodu, budującego swe jutro nietylko z kamienia i żelaza, lecz przedewszystkiem z ducha.

Na uroczystości wileńskie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Na uroczystościach, związanych z 350 leciem istnienia Uniwersytetu Stefana Batorego wyjeżdża do Wilna szereg najwybitniejszych dygnitarzy polskich. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjedzie dziś w asyście świty najprawdopodobniej samochodem.

Również dziś wieczorem przyjadą do Wilna p. premjer Switalski w towarzystwie szefa swego gabinetu p. Paciorkowskiego. Pan Premjer wygłosi w Wilnie na uroczystościach dłuższe przemówienie i reprezentować będzie Marszałka Piłsudskiego jako protektora Uniwersytetu Wileńskiego.

Marszałek Piłsudski bowiem zdecydował do Wilna obecnie nie wyjeżdżać. Wczoraj wieczorem wyjechal do Wilna min. reform rolnych p. Staniewicz, który jest jak wiadomo nowomianowanym prof. zwyczajnym tego uniwersytetu. Również wczoraj wieczorem wyjechali do Wilna p. min. Prystor w towarzystwie dyr. departamentu opieki społecznej, p. Szubartowicza, dyr. departamentu ubezpieczeń społecznych p. Dreckiego, dyr. głównego urzędu ubezpieczeń p. Goettla i sekretarza osobistego rotmistrza Łubieńskiego,

Pan min. Prystor, korzystając z pobytu w Wilnie przeprowadzi tam inspekcję zakładów opiekuńczych i Kasy Chorych.

Również do Wilna wyjechał już min. sprawiedliwości p. Car, prezes Sądu najwyższego p. Supiński, oraz dyr. departamentu administracyjnego w min. sprawiedliwości p. Świątkowski.

Ponadto w Wilnie będą obecni na uroczystościach marsz. Sejmu Daszyński, podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagranicznych p. Wysocki oraz szereg wyższych rzędników państwa.

*

W dniu 8 b. m. o godz. 8.05 pociągiem pośpiesznym przybył do Wilna p. minister sprawiedliwości Stanisław Car, witany na dworcu przez wojewodę wileńskiego p. Raczkiewicza, prezesa Sądu Apelacyjnego Bochwica, prokuratora Apelacji Przyłuskiego na czele licznego grona przedstawicieli tutejszych sfer sądowych.

W godzinach popołudnionych przybyli do Wilna samochodem pp. ministrowie W. R. i O. P. Czerwiński i poczt i telegrafów Boerner na uroczystości uniwersyteckie.

Komisja organizacyjna Komitetu Społecznego Obchodu 350-letniej Rocznicy U. S. B.

zwraca się do organizacyj społecznych z uprzejmą prośbą o wzięcie udziału w uroczystem nabożeństwie, celebrowanem przez J. E. Prymasa Polski ks. kard. Hlonda, które odbędzie się w Bazylice wileńskiej we czwartek, dnia 10 b. m. o godz. 10 rano. Delegaci organizacyj w liczbie nie więcej 6-ciu członków proszeni są o przybycie ze sztandarami.

Przyjazd wojewody wołyńskiego.

W dniu 9 b. m. o godz. 8 min. 05 rano przyjeżdża wojewoda wołyński p. Henryk Józefski na uroczystości obchodu 350-lecia Uniwersytetu Stefana Batorego.

Przyjazd akademików na uroczystości.

W dniu dzisiejszym pociągiem pośpiesznym przybywa do Wilna przedstawiciel Naczelnego Komitetu Akademickiego p. S. Golędzinowski. Jednocześnie przybywają 4 sztandary akademickie, w tem sztandar Politechniki Warszawskiej i Wyższej Szkoły Handlowej.

Apel Wileńskiego Komitetu Akademickiego.

Koleżanki i koledzy wszyscy stawcie się jaknajliczniej na uroczystości jubileuszowe U.S.B.

Porządek uroczystości dnia 9-X: godz. 10 m. 15 zbiórka młodzieży akademickiej na podwórku Piotra Skargi celem wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem i pogrzebie prochów Lelewela. Godz. 20 przedstawienie w Teatrze Wielkim (bilety wejściowe na parter bezpłatnie mogą akademicy otrzymywać w lokalu Komitetu Akademickiego od godz. 13 do 15).

Dnia **10** b.m. godz. 9 min. 30 zbiórka młodzieży akademickiej ze sztandarami na podwórzu Piotra Skargi poczem nastąpi pochód do Bazyliki na nabożeństwo i powrót na uroczystości jubileuszowe do kościoła Św. Jana. Godz. 20: raut wydany przez p. Prezydenta m. Wilna w Sali Miejskiej.

Miejsce siedzące w nawie głównej.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w związku z uroczystościami 350-lecia U. S. B. na akademje, która się odbędzie w kościele św. Jana w dniu 10 b. m. o godz. 12-ej miejsca siedzące w nawie głównej są zarezerwowane dla zaproszonych gości, którzy mogą otrzymać imiennie wyznaczone miejsca po okazaniu zaproszenia U. S. B. w Urzędzie Wojewódzkim, pokój Nr. 53 w dniu 9 b. m. od godziny 9 do 20 względnie przy wejściu do kościoła św. Jana w dniu akademii. Pożądanem jest wcześniejsze odebranie kartek na zarezerwowane miejsca.

Zgon Jacka Malczewskiego.

KRAKÓW, 8-X. (Pat). Dziś nad ranem zmarł *Jacek Malczewski*, po dwuletniej ciężkiej chorobie.

Ś. p. Jacek Malczewski urodził się w roku 1854 w Radomiu. Studja malarskie kończył w kraju i zagranicą. Jako profesor krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, wykształcił cały zastęp artystów, wywierając wielki wpływ na otoczenie. Genjalną swą twórczość opierał na podłożu ideologicznem, czerpiąc natchnienie z martyrologji 1863 roku.

Pozostawił olbrzymią spuściznę artystyczną. Wiele jego obrazów znajduje się w muzeum narodowem w Krakowie, wiele jego dzieł zdobi prywatne zbiory w kraju i zagranicą. Do ostatnich niemal chwil swego życia żywo interesował się ruchem artystycznym i kulturalnym, popierając bardzo gorąco wszelkie zamierzenia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Zjazd wojewodów.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Min. Składkowski zwołuje na dzień 21 b. m. zjazd wojewodów do omówienia szeregu spraw bieżących.

Na ożywienie ruchu budowlanego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że rząd nosi się z zamiarem uruchomienia 130 milj. zł. funduszu specjalnie i wyłącznie na ożywienie ruchu budowlanego w nadchodzącym okresie budżetowym.

Instytucja t. zw. zatarcia skazania.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W departamencie ustawodawczym Min. Sprawiedliwości opracowywany jest projekt ustawy w sprawie wprowadzenia na całym obszarze państwa instytucji tak zw. zatarcia skazania, polegającego na tem, że po upływie pewnej ilości lat na mocy postanowienia sądowego zostają skreślone z rejestru karnego wzmianki o odbyciu kary przez osobę skazaną. Zatarcie skazania będzie miało przedewszystkiem ten skutek, że skazany po upływie pewnej ilości lat nienagannego prowadzenia się odzyskuje opinję osoby niekaranej.

Sowiety kupują rury żelazne w Polsce.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Warszawie zawarło umowę z przemysłem hutniczym na Śląsku. Na mocy tej umowy przemysł śląski ma dostarczyć Rosji Sowieckiej rury na sumę ogólną 42 milj. zł.

Ze względów technicznych numer jubileuszowy, zawierający obfity materjał historyczny, literacki i ilustracyjny ukaże się dopiero w dniu jutrzejszym.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybywa dziś do Wilna.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki przyjeżdża do Wilna dzisiaj 9 października o godz. 18.

Manifestacje na cześć Woldemarasa oficerów 8 p. piechoty litewskiej.

RYGA, 8.X (Pat). „Jaunakas Sinas“ donosi z Kowna: Wychodzący w Szawlach dziennnik „Momentas“ podaje, że oficerowie 8 pułku, po powrocie z manewrów, zebrali się w szawelskiem kasynie oficerskiem, gdzie urządzili owację na cześć prof. Woldemarasa przed jego portretem.

Oficerowie wygłaszali gorące przemówienia, w których wyrażali Woldemarasowi wdzięczność za jego działalność, oraz nadzieję, że nie usunął się on ostatecznie od kierownictwa państwem.

Tenże dziennik w artykule wstępnym pisze, że wszelkiemi siłami należy się starać o to, aby prezydentem państwa Smetoną a Woldemarasem zapanowało porozumienie i aby Woldemaras mógł powrócić do rządu.

Prof. Woldemarasa dziennik nazywa „duce zakonu nowych aktywistów. Dziennik „Momentas“ jest zbliżony do litewskich kół faszystowskich, które posiadają wpływy wśród szaulisów i oficerów.

Rozbrojenie na morzu.
Przed konferencją 5 mocarstw.

TOKJO, 8.X (Pat). Ambasador japoński w Londynie zawiadomił rząd japoński o otrzymaniu zaproszenia na konferencję 5 mocarstw w sprawie rozbrojenia na morzu, mającą się odbyć w Londynie w styczniu przyszłego roku. Tekstu zaproszenia oczekują tu dziś w ciągu dnia.

Premjer japoński poinformował prasę, że przyjęcie zaproszenia przez Japonję jest zgóry zapewnione. Co się tyczy perspektyw konferencji londyńskiej, to pod tym względem daje się zauważyć pewien pesymizm. Obawiają się mianowicie, że o ile nie dojdzie uprzednio do zawarcia porozumienia między Japonją, Francją i Włochami, przyszła konferencja podzieli losy konferencji genewskiej z roku 1927, która, jak wiadomo, zakończyła się fiaskiem.

Afera Biesiedowskiego.

BERLIN, 8. X. (Pat). „Vossische Ztg.“ donosi z Paryża, że afera radcy ambasady sowieckiej Biesiedowskiego przybrała charakter olbrzymiego skandalu politycznego. Według pogłosek, pochodzących z kół ambasady sowieckiej i sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu, stanowisko ambasadora Dowgalewskiego ma być w wysokim stopniu zachwiane. Delegat G. P. U. Rösemann, który w sprawie Biesiedowskiego przyjechał do Paryża, miał w przeddzień swego odjazdu oświadczyć zebranym członkom ambasady sowieckiej, że Dowgalewski od dłuższego czasu już starał się zatuszować działalność kontrrewolucyjną Biesiedowskiego wobec rządu moskiewskiego. Dowgalewski wysłać miał następnie obszerny raport telegraficzny do Moskwy, dotychczas jednak władze moskiewskie wcale nie zareagowały na informacje ambasadora. Powodem milczenia Moskwy mają być tarcia pomiędzy bawiącym zagranicą komisarzem spraw zagranicznych Cziczerinem, a jego zastępcą Litwinowem, który nie chce się mieszać w aferę protegowanego przez siebie Dowgalewskiego obawia się on bowiem ściągnąć na siebie przez to gniaw Stalina który szukać ma tylko sposobności pozbycia się Litwinowa ze stanowiska, jakie obecnie zajmuje.

Wieści z Dalekiego Wschodu.
Likwidacja powstania w Chinach.

WIEDEŃ. 8.X (Pat). Według doniesień z Nankinu spodziewa się rząd centralny, że bunt na południu będzie wkrótce stłumiony. Powstańcy zostali osaczeni przez wojska nacjonalistyczne w pobliżu Czan-Czan. Bronią się oni jeszcze rozpaczliwie przeciw wojskom rządowym, kapitulacja ich jednak jest kwestją godzin.

Powstańcy wystosowali depeszę radjową do rządu nankińskiego, w której oświadczają gotowość zaniechania dalszych walk.

Generał Czang-Kai-Szek wysłał 60 tys. żołnierzy do prowincji Kwantung, w której znajduje się już 65 tys. armja wojsk nankińskich. Przy użyciu tej siły zbrojnej, liczącej 125 tys. żołnierzy spodziewa się rząd centralny opanować w krótkim czasie sytuację.

Marsz na Kabul.

MOSKWA, 8.X (Pat). (Agencja TASS). Wojska Nadir-Khana maszerują z powodzeniem na Kabul, posuwając się przez dolinę Lehar. Zajęły one podobno fort Balahissar. Walki toczą się już na przedmieściach Kubalu. Habibullah mobilizuje wszystkie siły, jakiemi rozporządza, w tej liczbie policje, dla obrony stolicy.

Proces prałata Olszewskiego.
Wyrok spodziewany jest dziś lub jutro.

KOWNO, 8-X. (Pat). W procesie prałata Olszewskiego sensację wywołało dziś zeznanie kierowniczki szawelskiego gimnazjum żeńskiego, która zeznała, że po zabójstwie i po wyjeździe Olszewskiego na prowincję, ten ostatni stamtąd telefonował do niej, pytając, czy nie szukała go policja.

Dziś rano przesłuchiwanie świadków zostało zakończone.

Jutro rozpoczną się wywody stron, wyrok zaś spodziewany jest jutro wieczorem lub po jutrze.

Połurzędowa „Lietivos Aidas“ poświęca dziś w sprawie Olszewskiego artykuł wstępny, w którym oświadcza, że jeśli Olszewski jest winien, to jednakże wszystko to, co dotychczas musiał przecierpieć, stanowi zupełną ekspjację.

Sprawę o zabójstwo w Birsztanach nazywa dziennik „ciężkim dramatem rodzinnym“ i wyraża swe zadowolenie z tego, że na mocy rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości drzwi sadu, poza któremi odbywa się „straszliwa wiwisekcja duszy ludzkiej“ są zamknięte.

W tymże numerze „Lietuvos Aidas“ zaprzecza doniesieniu „Memeler Dampfboot“ o jakoby nuncjusz papieski interwenjował na korzyść prałata Olszewskiego.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

WIADOMOŚCI z KOWNA
Odezwa centralnego zarządu szaulisów.

Radjostacja kowieńska donosi, że w dniu dzisiejszym ogłoszona została odezwa centralnego zarządu litewskiego związku strzeleckiego (szaulisów) do wszystkich strzelców litewskich. Tekst odezwy opracowany był na nadzwyczajnem posiedzeniu zarządu związku, które odbyło się dnia 5 października i zapewne ma być jednym ze środków likwidacji zamieszek wynikłych wśród strzelców na tle dymisji Woldemarasa. W skróceniu odezwa między innymi głosi co następuje:

Strzelcy! Wrogowie naszego państwa nie mając możności złamania naszej odporności przy pomocy broni, zaczęli działać wewnątrz kraju, pragnąc wywołać w naszych szeregach rozruchy i zamieszki przez rozpowszechnienie wszelkiego rodzaju kłamliwych pogłosek i oszczerstw. Jaskrawym przykładem mogą służyć ostatnie wypadki, kiedy w związku z rekonstrukcją gabinetu padały pogłoski, rozsiewające wszędzie i wśród wszystkich rozmaite wątpliwości, nie mają żadnej podstawy. Przyczyny rekonstrukcji gabinetu są już dostatecznie znane. Nastąpiło to na skutek różnicy poglądów między Woldemarasem, a innymi członkami gabinetu. Nowy rząd upatrzony zastał przez prezydenta republiki na podstawie obowiązującej konstytucji. My, strzelcy, jak i wszyscy wojskowi, nie powinniśmy i nie mamy prawa brać udziału w sporach, dotyczących rządu, a obowiązani jesteśmy podtrzymywać istniejący prawnie rząd. Dlatego wzywamy was do ciaśniejszego złączenia się w szeregach i utrzymywania jak najbliższego kontaktu z waszemi władzami.

Odezwa ta podpisana została przez przewodniczącego związku Żmujdinawiciusa, naczelnika związku, mjra Kalmantasa, oraz szereg członków zarządu.

Echa aresztowań w Związku Strzeleckim.

Z liczby 23 aresztowanych w związku strzeleckim, o czem donoszono przed kilku dniami, zostało zatrzymanych 7, którzy mają być zasądzeni administracyjnie. Pozostałych uwolniono.

Emigracja z Litwy.

W pierwszem półroczu bieżącego roku wyemigrowało z Litwy 6.557 Litwinów, 1231 Żydów, 206 Rosjan, 155 Niemców.

10-lecie szkoły wojskowej.

W niedzielę w szkole wojskowej odbyło się święto 10-lecia istnienia tej szkoły. Na uroczystość tę przybył prezydent państwa Smetona, który wygłosił okolicznościową przemowę. Przebieg tego święta miał mniej niż dotychczas charakter bojowy w stosunku do Polski.

Sprawa zawarcia traktatu handlowego między Polską a Niemcami.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym wicemin. spraw zagranicznych p. Wysocki przyjął posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera, który powrócił niedawno z Berlina. Dowiadujemy się, że rozmowa wczorajsza stała w związku z prowadzonymi ostatnio w Berlinie przez posła Rauschera pertraktacjami w sprawie wznowienia rokowań handlowych polsko-niemieckich i podpisania t. zw. traktatu ramowego.

Poseł Rauscher po dymisji dotychczasowego pełnomocnika niemieckiego do rokowań z Polską p. Hermesa przyjął jego agendę i w czasie swego pobytu w Berlinie odbył szereg konferencyj z ministrem spraw zagranicznych i min. gospodarczo-krajowym. Według doniesień Berlina niemieckie koła rządowe zapatrują się obecnie z daleko idącym optymizmem na projekty zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami. Można więc przypuszczać, że poseł Rauscher przedstawił już wczoraj p. wicemin. Wysockiemu konkretne rezultaty swoich rozmów z niemieckimi czynnikami rządowemi od których zależne jest podpisanie traktatu handlowego.

Costes wraca.

PARYŻ, 8-X. (Pat). Lotnik francuski Costes oświadczył, iż prawdopodobnie odstąpi od zamiaru kontynuowania lotu do Tokjo i raczej skieruje się do Charbina, skąd rozpocznie lot powrotny etapami do Paryża.

Joachim Lelewel w Wilnie.

Wśród profesorów Uniwersytetu Wileńskiego — pisał przed 10-ciu laty w „Naszym Kraju" Artur Śliwiński który nietylko światłem swej wiedzy ale całą działalnością zapisali się w dziejach tej uczelni nieśmiertelnemi głoskami, jedno z pierwszych, a może najpierwsze miejsce zajmuje Joachim Lelewel. Potężny wpływ jaki wywarł on na całe pokolenie najściślej związane jest z jego profesurą w Wilnie. Śmiało powiedzieć można, że znakomity uczony był wychowawcą ideowym całej młodzieży, że piorun myśli polskiej, co rozbłysnął na ciemnym niebie Warszawy w pamiętną noc listopadową wypiastował ideę i dążenia, które Lelewel, jako profesor wileński, podtrzymywał, urabiał i kształcił.

Największy z dziejopisów polskich znany dzisiaj raczej z mglistych wspomnień, niż z zasług rzeczywistych, był pierwszym w Polsce historykiem, co zjawiska historyczne starał się ująć w żelazne karby metody. W metodzie tej nie było przecież nic z pedantycznej oschłości, nic, coby z nauki dziejów czyniło jedynie suchy rejestr skrzętnie zanotowanych zjawisk i zdarzeń. Lelewel pouczał, że historja jest przedewszystkiem historją żywego i czującego członka, że zatem tylko żywy i czujący członek odtworzyć i zrozumieć ją może. Od tych co dziejopisarstwu poświęcić się zamierzali, wymagał, aby nietylko kształcili najwszechstronniej swój umysł, ale aby kształcili również swe serca i charaktery.

Tajemnicą powodzenia Lelewela na katedrze w Wilnie była zarówno jego niezgłębiona, jak morze, wiedza historyczna, jak i głębokie umiłowanie przedmiotu, ujawniające się często w słowach gorących pełnych zapału i życia. Młody uczony na pierwszy rzut oka cichy, powolny, jakby przygasły, posiadał wewnętrzny ogień, wybuchający dopiero wtedy, kiedy mówił o ukochanym przedmiocie, kiedy w pomroce wieków zapalał światło swej wiedzy i rozjaśniał niemi tajemnice odległej przeszłości. Miał wtedy moc panowania nad swymi słuchaczami. W wykładach jego wypadki przyoblekały się w kształty i barwy, a zamarłe postacie historyczne wskrzeszone potęgą gorącego słowa, stawały, jak żywe, przed oczyma zasłuchanego audytorjum. Profesor całą swą istotą wnikał w opowiadane zdarzenia, opromieniał je błyskiem własnej duszy ożywiał własnem życiem. Nic dziwnego, że słowa jego padały jak iskry, zapalające umysły i serca. Słowa te, wypowiadane namiętnie, rzucane z siłą, jaką dać mogło tylko głęboka znajomość rzeczy i rzetelne przejęcie się tematem, miały wagę niezłomnego przekonania, piękno szczerości, jasność prawdy. A urok wykładów był tem potężniejszy, że przed tłumem, zalegającym w zbożnem skupieniu aulę uniwersytecką, stał nietylko świetny profesor i uczony, ale nadto wielki obywatel, dla którego umiłowania jego młodych słuchaczy, były jego własnem umiłowaniem, ich ideały — jego ideałem. Serca biły zgodnie. A ta idealna łączność sprawiała, że wykłady historyczne Lelewela stawały się czemś więcej niż nauka historji, stawały się lekcjami patrjotyzmu, ukazywały sprzymierzonym oczom szerokie widnokręgi promiennej przyszłości, unosiły myśli w sferę najgłębszych tęsknot i pożądań, rozpalały w piersiach młodzieży pragnienia czynu w imię najświętszych obowiązków Polaka

Mowiąc o losach roznych ludow, nieraz miał Lelewel sposobność zagrania na tajemnych strunach duszy zasłuchanego tłumu. Więc mroził wyobraźnię obrazami ruin i upadków, to krzepił serca zjawiskami odradzania się uciemiężonych narodów.

Dzieje Polski nie były dla niego zamkniętą w sobie całością.

„Żadnego zakątka Europy — pouczał nie można traktować bez znajomości dziejów powszechnych, bez odwoływania się do nich. Od wielu już wieków o losach narodów nie sama dzielność i cnoty, nie same błędy mieszkańców i władz rządzących stanowią, ale ruch powszechny i zmiany oraz pastęp powszechnej kultury". „Dzieje powszechne są zbiegiem wszystkich poszczególnych narodów i punktem oparcia, z którego rozwija się osnowa: nigdzie się nie zrywa, nigdzie się nie plącze". Tylko te narody, które w swym pochodzie historycznym podążają za zdobyczami wiedzy, kultury i oświaty, mogą liczyć na przyszłość jasną, pewną i trwałą.

Lelewel umiał wnikać w drgnienia dusz młodych i rozumiał orle wzloty w krainę ideałów. Czarował młodych swych przyjaciół potęgą niezmierzonej wiedzy, imponował jej pracą, pociągał zrozumieniem młodego życia, wspólnością ideałów i pragnień. Lgnęła do niego młodzież i on lgnął do młodzieży. Profesorem i bratem był jednocześnie.

Jakóż dwukrotny pobyt Lelewela w Wilnie jest w bogatej księdze jego żywota najpiękniejszym okresem.

W zaraniu wielkich wypadków, o wschodzie słońca wiosennego w atmosferze jasnej świeżej, czuł się na swojem miejscu, był sobą, mógł działać z pożytkiem. Oddychał szczerością, czerpał z otoczenia przesyconego młodzieńczym zapałem, moc ducha i pogodę myśli. W krainę najszlachetniejszych porywów młodości wnosił swój światły sąd i swą powagę, zapładniał lotne umysły i gorące serca, hojną dłonią rzucał ziarna w ziemię urodzajną i bujną. Był siewcą szczęśliwym: grunt, przeorany pługiem jego pracy, zakwitał najpyszniejszemi kłosami uczuć i wiedzy. Nietylko jako nauczyciel, ale również jako obywatel stanął w tej dobie u szczytu. Rządził umysłami i panował w sercach. Najpierw studenci uniwersytetu wileńskiego obdarzyli go bezgranicznem zaufaniem, a młodzież w całej Polsce poszła za ich opinją. Jakoż tu, w Wilnie, zaczęła się karjera polityczna Lelewela. Piedestał, na który wyniosły go wypadki 1830 roku, na sercach młodzieńczych się wznosił.

Niestety nie odpowiedział młody historyk pokładanym w nim nadziejom. Ugiął się pod ciężarem, jaki wielka chwila historyczna zwaliła na jego barki. Ale imię swe związał na zawsze z wyzwoleńczym ruchem narodu, ale do dziejów uniwersytetu wileńskiego przylgnął, jako jedna z najwznioślejszych kart w tych dziejów księdze.

Nacjonalizm a patrjotyzm państwowy.

Występy moje na łamach „Kur. Wileńskiego" nie spodobały się „Myśli Narodowej" i „Gazecie Warszawskiej". Razi ją, że nas obchodzą żywo sprawy polskie i radzą mi jechać do Palestyny. Metody polemiczne tych miłych organów stoją poniżej możliwości jakiejkolwiek dyskusji.

Mniejsza jednak o moją osobę chodzi o rzecz zasadniczą — tem bardziej aktualną, że i odpowiedź profesora Rybarskiego na zaproszenie pułk. Sławka o tę samą kwestję potrąca. Mianowicie, „profesor" ów (z nieprawdziwego zdarzenia) odmówił udziału w projektowanej konferencji dlatego, że zaproszono również przedstawicieli Żydów i Niemców.

Publicystyka endecka niejednokrotnie już akcentowała, że nie uznaje patrjotyzmu państwowego. Nazywa go „jakimś" i nie wierzy w możliwość czegoś podobnego. Względna popularność wydawnictw Nar. Demokracji każe podejrzewać, iż niewiara ta jest dosyć u nas rozpowszechniona, co w państwie, liczącem około 30% t. zw. mniejszości narodowych, jest zjawiskiem najwyraźniej szkodliwem.

Uprzedzenie to należy zwalczać.

Przedewszystkiem ogół winien uświadomić sobie, że patrjotyzm państwowy nie jest żadnym wymysłem, żadną masońską nowinką; że on, w wielu państwach nietylko istnieje, ale stanowi główny warunek ich bytu. Pomińmy Szwajcarję, będącą klasycznym tego przykładem, spójrzmy na taką potęgę, jak Stany Zjednoczone Am. Półn., gdzie patrjotyzm państwowy wręcz przeciwstawił się patrjotyzmowi narodowemu, wziął nad nim górę i związał uczuciowo obcą imigrację z anglosaską większością. Nawiasem warto zwrócić uwagę, że % Anglików w Stanach Zj. jest nawet nieco większy, niż Polaków w Polsce. — Następnie, gdyby nie patrjotyzm państwowy, dawno musiałoby się rozpaść imperjum W. Brytanji. Przedewszystkiem oderwałaby się francuska Kanada. Patrjotyzm państwowy umiała również rozniecić w wielu swych kolonjach Francja i to wśród ludów, rasowo zupełnie jej obcych.

Jakkolwiek przykłady te mają podłoże rozmaite i ścisła analogja z naszemi stosunkami przeprowadzić się nie da — jednakże stanowią one dowód, że patrjotyzm państwowy nie jest żadną mrzonką, lecz siłą realną, czynną w bardzo wielu krajach.

Ale, zresztą, przestańmy oglądać się na zagraniczne wzory. Zapomnijmy o nich. Zastanówmy się nad naszą własną sytuacją.

Polska jest republiką demokratyczną. Jest nią, bez względu na „marzycieli", śniących o zmianie tego stanu rzeczy. Jako republika demokratyczna, stanowi organizację państwową swych *obywateli*. Zdrowie i siła tej organizacji pozostaje w związku z tem, ile świadomej troski o jej sprawy okazuje ogół ludności. Troska ta powinna być nie tylko prawem, ile *obowiązkiem* każdego obywatela.

Otóż jednym z najszkodliwszych bałamuctw endeckich jest twierdzenie, jakoby do troski tej powołani byli i poczuwali się wyłącznie obywatele narodowości polskiej. Tym sposobem chciałoby się 1/3 część mieszkańców kraju zwolnić od elementarnego obowiązku obywatelskiego.

I to na jakiej zasadzie..

Czyżby taki np. profesor Rybarski naprawdę sądził, że dajmy na to, przemysłowiec łódzki nie jest zainteresowany w potędze Rzeczypospolitej?... lub że któremu bankierowi zależy na jej osłabieniu tylko dlatego, że jest Żydem?... Toć to oczywista bzdura! Interesy jednego i drugiego idą tem lepiej, im zdrowsza jest gospodarka państwa; ich kredyt zagraniczny, ich stosunki handlowe są tem łatwiejsze, im lepiej stoi waluta polska, im więcej świat ma zaufania do naszego ładu do rozumu naszych władz i stabilizacji stosunków. Dlaczegóżby się mieli o to wszystko nie troszczyć?... I jeszcze o jednem nie należy zapominać. Mianowicie o tem, że gdy p. Uszer Kohn z „miasta Łodzi" wyjeżdża zagranicę, na gruncie Paryża, Berlina, czy Londynu — jako obywatel polski — jest to... *Polak*. I nic tu nie poradzą dąsy p. Nowaczyńskiego. W oczach cudzoziemców, ten Uszer będzie takim samym Polakiem, jak p. Rybarski, Stroński, a nawet Wortman z „Gazety Warszawskiej". I niemniej jemu, jak im, zależy na tem, by paszport z orłem polskim był dokumentem respektowanym.

Wmawianie zatem wszystkim obywatelom polskim nie—Polakom, że koniecznie muszą źle Rzplitej życzyć, nie ma żadnego sensu, ani podstawy. Wprost przeciwnie: jak wszędzie, tak i u nas, sprawnie działająca machina państwa i prestige jej nazewnątrz leży w interesie każdego obywatela, bez różnicy czy należy do większości, czy mniejszości narodowej. Choćby więc jakiś sceptyczny przygłupek nie wierzył w szczerość patrjotyzmu narodowego niejakiego Benedykta Hertza, jednakże patrjotyzmu państwowego winien od niego *wymagać*. Zalecanie, by się troszczył o Palestynę jest poprostu idjotyczne, skoro osoba ta nie posiada obywatelstwa palestyńskiego. Z nierównie większą racją możnaby doradzać p. J. Obstowi, by się martwił o...Saksonję.

Wszystkie te rzeczy wstyd, doprawdy, byłoby powtarzać, gdyby panujący u nas analfabetyzm polityczny nie pozwalał bezkarnie harcować hypokryzji. Ani na chwilę nie wątpię, że truizmy, które tu głoszę, doskonale są znane panom z „Myśli Narodowej" i innych pism endeckich. Jeżeli je ignorują, to tylko dlatego, iż byt swój oparli na schlebianiu uprzedzeniom rasowym najciemniejszych mas. Nie chcą przytem pamiętać o tem, że co miało pewne usprawiedliwienie w czasach niewoli, dziś jest już tylko szkodnictwem. Agitacja, która ongi mogła spajać naród, we wrogiem państwie żyjący, obecnie podsyca antagonizmy, które własnego państwa nie cementują, ale je rozsadzają. To też zupełną słuszność mają ci, którzy twierdzą, że nacjonalizm polski jest wrogiem państwowości polskiej. Gra on tę samą rolę, jako w wieku XVIII spełniał fanatyzm religijny, szczujący desydentów.

Benedykt Hertz.

Co będzie z Rosją za dziesięć lat?
(Opinja wybitnych działaczy ros.).

W jubileuszowym numerze rosyjskiego pisma „Siegodnia" (wychodzącego w Rydze) znajdujemy szereg wywiadów z wybitnymi rosyjskimi działaczami politycznymi na ciekawy temat: „Co będzie z Rosją za dziesięć lat?" Na pytanie to odpowiedzieli politycy tej miary, co Kokowcew (b. carski prezes Rady Ministrów), Kiereński (b. dyktator Rosji), generał Denikin i w. in. Ponadto swe poglądy na rozwój wypadków politycznych w Rosji w najbliższem dziesięcioleciu wypowiedzieli na łamach „Siegodnia" również znani współcześni literaci rosyjscy, jako to: Kurpin, Bunin, Ałdanow i inni.

A. Kiereński wychodzi z założenia że rzeczą łatwiejszą jest powiedzieć, czem Rosja za dziesięć lat nie będzie, niż, czem będzie. Zdaniem Kiereńskiego nie będzie więc Rosja za dziesięć lat „jedyną i niepodzielną". Zasada federacji stała się obecnie jednym z główniejszych punktów programów wszystkich prawie rosyjskich ugrupowań politycznych. Na ten temat niema też w dzisiejszym świecie politycznym żadnych sporów. Spory natomiast istnieją w innej sprawie, mianowicie co do stosunku do tych wszystkich byłych obszarów imperjum rosyjskiego, które w wyniku wojny i rewolucji oderwały się od Rosji, stając się niezależnemi suwerennemi państwami. W tych nowych państwach panuje przekonanie, że partja która wcześniej, czy później stanie u steru rosyjskiej nawy państwowej, przy pierwszej lepszej okazji uczyni próbę w kierunku ponownego wcielenia tych państw w granice państwa rosyjskiego.

Z całą pewnością mogę powiedzieć pisze Kiereński, — że podobne traktowanie sprawy przez kraje z Rosją sąsiadujące jest niczem nieuzasadnione. Kiereński jest bowiem przekonany, że przyszła rzeczpospolita rosyjska po odbudowie swego życia narodowego wraz z innemi państwami traktować będzie jaknajprzychylniej te wszystkie nowe kraje, które do samego końca nie usiłowały wykorzystać czasowej słabości Rosji.

Z dyplomatyczną ostrożnością wypowiada swe poglądy na temat możliwości rozwojowych Rosji były carski premjer Kokowcew. Stwierdza on, że przepowiadanie rozwoju politycznego zawsze jest rzeczą bardzo niewdzięczną, a w szczególności dotyczyć to musi przepowiedni, czynionych na okres aż dziesięcioletni i w stosunku do sprawy tak poważnej jak dalsze losy narodu rosyjskiego.

Literat Bunin wierzy, że Rosja będzie tylko niebolszewicka. Pisarz historyczny Ałdanow uważa, że w Rosji za dziesięć lat trzeba będzie wszystko zaczynać od początku, do kulturalnego i politycznego abecadła. Zdaniem Ałdanowa, żałować należy, że dla przepowiedni nie ustalono dłuższego terminu. W granicach półstulecia mielibyśmy prawo na skrajny optymizm. Jestem przekonany, że po 50 latach Rosja będzie pierwszem państwem na świecie. Statystyka przepowiada jej na rok 1975 około 300 miljonów ludności. W porównaniu z tak wielką ilością mieszkańców, z olbrzymim obszarem państwowym, z kolosalnemi bogactwami naturalnemi, Francja, Anglja i Niemcy okażą się bardzo małemi wielkościami.

Generał Denikin, były przywódca ruchu antybolszewickiego, uważa, że, „chcąc przewidzieć, co będzie z Rosją za dziesięć lat, trzeba wiedzieć, kiedy padnie duszący ją bolszewizm. Od tego zależy wszystko: ciemność i światło, rozkwit i uwiąd, słabość i siła. Kiedy spełnią się terminy, nie wiem, — a prorokowanie nie leży w mym guście...

Znany publicysta rosyjski, Burcew, przepowiada, że za dziesięć lat Rosja będzie prawdopodobnie republiką chłopską z silnym rządem i silnemi osobistościami politycznemi na czele. Prowadzić będzie przyszła Rosja realną politykę, która opierać się będzie na bogatych doświadczeniach poprzedniej burzliwej epoki.

Czy dojdzie do rozbicia izby handlowej polsko-sowieckiej?
Zatarg między sowiecką misją handlową w Polsce a izbą handlową polsko-sowiecką.

Warszawa, we wrześniu.

W sferach gospodarczych stolicy żywo omawiana jest ostatnio sprawa zatargu, który wybuchł od dłuższego czasu między sowiecką misją handlową w Polsce a izbą handlową polsko-sowiecką. Konflikt ten, w razie niezaangażowania go w najbzliższym czasie, doprowadzić może do rozbicia izby, co odbiłoby się ujemnie na naszych stosunkach handlowych z Rosją Sowiecką, które rozwijają się ostatnio b. pomyślnie i wyrażają się w zwiększonych zakupach, zwłaszcza wyrobów włókienniczych i metalurgicznych, dokonywanych przez sowiecką misję handlową w Warszawie. To też uważamy za stosowne podać genezę konfliktu, która dotychczas— niewiadomo zresztą dlaczego — otoczona jest przez obie strony tajemniczością. Otóż dnia 21 września ub. r. polsko - amerykańska izba handlowa w Warszawie na skutek zapytania ze strony Stanów Zjednoczonych A. P., zwróciła się do izby handlowej polsko-sowieckiej z prośbą o udzielenie jej bliższych informacyj co do widoków rozwoju stosunków handlowych między Polską a Rosją Sowiecką. W odpowiedzi na powyższe zapytanie izba handlowa polsko-sowiecka skierowała do izby polsko-amerykańskiej obszerny list, z którego, ze względu na interesujące dane w nim zawarte, będące zresztą przedmiotem konfliktu, przytaczamy najważniejsze ustępy:

— „Pierwszem z państw europejskich, które zawarło traktat handlowy z Sowietami była Anglja, następnie Niemcy, Szwecja, Włochy, Łotwa i t. d. Polska zaś, nie zważając, że jest najbliższym sąsiadem ZSRR. dotychczas nie posiada traktatu handlowego z Sowietami. Związek Sowiecki potrafił wyzyskać poszukiwania państw europejskich za rynkami zbytu i powstałą stąd konkurencję i kupuje towary tylko na warunkach udzielenia mu kredytu. Początkowo zadawalał się on krótkoterminowym kredytem, z biegiem zaś czasu, w miarę wzrastania konkurencji między państwami zachodniemi, żąda coraz dłuższych kredytów, które dochodzą dziś do półtora—dwóch lat dla towarów konsumcyjnych i dwóch—trzech lat artykułów inwestycyjnych. **Polska odczuwała i obecnie odczuwa brak kapitałów obrotowych** i dlatego nie ma możności udzielania Sowietom długoterminowych kredytów. Powyższą okolicznością tłumaczą się nikłe obroty handlowe, jakie mieliśmy w poprzednich latach i jakie mamy obecnie z ZSRR. **Ekonomiczna i finansowa sytuacja ZSRR jest obecnie dość ciężka i narazie przynajmniej niema widoków na prędkie ekonomiczne odrodzenie ZSRR.** Należy przypuszczać jednak, że po przeprowadzeniu pewnych zmian w obecnym systemie gospodarczym, w szczególności w handlu zagranicznym, Polska, która najlepiej ze wszystkich państw Zachodu zna Rosję, potrafi wyzyskać tak swoje geograficzne położenie, jak i szczegółową wszechstronną znajomość rynków sowieckich. Naturalnym rynkiem zbytu dla przemysłu polskiego jest Wschód, w szczególności wielki rynek zbytu, jakim był i być może w przyszłości Związek Sowiecki. Przed wojną tylko byłe Królestwo Polskie (bez Małopolski, Wielkopolski i Śląska) eksportowało do Rosji wyrobów przemysłowych rocznie na kwotę 500.000.000 rubli (250.000.000 dolarów). Obecnie zaś przeciętnie eksport nasz do ZSRR wynosi rocznie około 7.000.000 dolarów, co stanowi około 3% eksportu przedwojennego.

Ekonomicznie wyczerpana, ze zrujnowanym przemysłem Rosja przestała dla nas być poważnym rynkiem zbytu. Obecnie małe nasze obroty wynikły z powodów następujących: 1) wznowienie stosunków handlowych między Polską a ZSRR datuje się od roku 1923 i wówczas, gdy Anglja, Ameryka i Niemcy prowadziły z ZSRR ożywione stosunki handlowe, Polska dopiero rozpoczęła pertraktacje o utworzeniu w Warszawie Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR 2) **odbnduwując się gospodarczo bez żadnej pomocy z zewnątrz i korzystając z przesilenia gospodarczego Europy** i wywołanej wskutek tego konkurencji, ZSRR prowadzi import li tylko na warunkach długoterminowego kredytu. Niemcy obecnie udzielają kredyt Rosji na 3—5 lat, co jest nie do przyjęcia dla naszego przemysłu, 3) oprócz przyczyn gospodarczych dużą rolę odegrywają też i względy polityczne które nie zawsze sprzyjały szerszemu rozwojowi stosunków ekonomicznych między naszemi państwami. Widoki rozwoju naszych stosunków ekonomicznych z ZSRR mogłyby być bardzo wielkie, o ile by kwestja kredytu została odpowiednio uregulowana. Nie mówiąc o 3 lub 5 latach kredytu, co jest nie do przyjęcia dla Polski, przypuszczamy, że w najbliższej przyszłości będzie utworzony gwarancyjny kredyt dla firm, eksportujących do ZSRR. Oprócz tego ma powstać Towarzystwo Asekuracji Kredytów, udzielonych Sowietom. Oba te czynniki bezwarunkowo przyczyniają się do znacznego wzmożenia polsko-sowieckich stosunków handlowych.

Dnia 20 marca b. r. sowiecka misja handlowa w Warszawie skierowała list do izby handlowej polsko-sowieckiej, zaznaczając że informacje udzielone przez izbę polsko-sowiecką izbie polsko-amerykańskiej są niezgodne z rzeczywistym stanem rzeczy i że dyrektor izby, inż. Trzeciakowski nie miał prawa, bez porozumienia się z Zarządem izby, udzielać informacyj które szkodzą rozwojowi wzajemnych stosunków handlowych. Wreszcie sowiecka misja handlowa domaga się, ażeby na najbliższem posiedzeniu izby postawiona była sprawa złożenia przez p. Trzeciakowskiego urzędu dyrektora izby i rozstrzygnięta zasadniczo kwestja o sposobie udzielania przez izbę informacyj. Na odbytem w dniu 26 kwietnia b. r. posiedzeniu izby wyjaśniono ze strony polskiej, że list izby, zawierający faktyczne dane, zaczerpnięte z prasy ekonomicznej Sowietów, jest wkładnikiem poglądów polskich członków izby, przyczem dyrektor Trzeciakowski nie przekroczył swoich kompetencyj. Ponadto uznano wystąpienie sowieckiej misji handlowej odnośnie dymisji p. Trzeciakowskiego za niestosowne, albowiem kara może być wyznaczana po rozpatrzeniu sprawy przez powołane do tego czynniki, a nie dyktowana zawczasu przez stronę zainteresowaną, stwarza to bowiem na przyszłość niepożądany procedens. Dążąc jednak do uniknięcia na przyszłość podobnych nieporozumień, wyrażono ze strony polskiej zgodę na opracowanie regulaminu w sprawie komunikowania się izby z różnemi instytucjami i t. p.

Sprawa zatargu była w dalszym ciągu w końcu lipca b. r. przedmiotem obrad prezydjum izby, złożonego z pp wiceprezesów: dyr. Antoniego Słaboszewicza, sen. Józefa Everta i Szymona Michajłowicza Kopyłowa przy udziale nowomianowanego prezesa sowieckiej misji handlowej w Warszawie p. Popowa; pomimo jednak zabiegów strony polskiej, nie zdołano konfliktu zlikwidować, natomiast odłożono rozstrzygnięcie tej sprawy na wrzesień b. r.

Ograniczając się do podania faktów powyższych, sprawdzony u źródła, wyrażamy przypuszczenie, że prezydjum izby, w skład którego wchodzą przedstawiciele zarówno strony polskiej jak i sowieckiej, znajdzie wyjście z sytuacji, gdyż zatarg powyżej wymien. w razie niezałatwienią go w drodze polubownej, może się odbić ujemnie na dalszym rozwoju wzajemnych stosunków handlowych.

Mieczysław Goldsztajn.

Wyniki wyborów do rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu.

GRUDZIĄDZ, 8.X (Pat). Onegdaj odbyły się tu wybory do rady miejskiej, które dały następujące wyniki:

Blok Bezpartyjny Pracy Samorządowej otrzymał jeden mandat, PPS.—6 mandatów, PPS. dawna fr. rew.—2 mandaty, jedność robotniczo-chłopska (komunizująca) — żadnego mandatu, lewica związkowa (komunizująca)—żadnego mandatu, N. P. R. prawica — 10 mandatów, Żydzi—żadnego mandatu, Niemcy--7 mandatów, rzemieślnicy—1 mandat, Str. Narodowe i Ch. D.—11 mandatów, blok prawicowych rzemieślników—żadnego mandatu, stan średni—4 mandaty.

TCZEW. 8.X. (Pat). Wyniki wyborów do rady miejskiej: Niemcy otrzymali 5—6 mandatów, P. P. S.—2 mandaty, Blok Pracy Gospodarczej --5 mandatów, N. P. R. prawica—6 mandatów, Zjednoczenie Narodowe—11 mandatów.

BYDGOSZCZ, 8-X. (Pat). Wyniki wyborów do rady miejskiej: P. P. S. otrzymała 6 mandatów, niezależni socjaliści — 4 mandaty, Stron. Chłopskie — żadnego mandatu, Ch. D. i N. P. R. — 24 mandaty, Niemcy — 8 mandatów, lista gospodarczo-kulturalna (Nar. Dem.)—10 mandatów, Bezpartyjny Blok—5 mandatów. stan średni—2 mandaty, drobni kupcy — 1 mandat i żydzi — żadnego mandatu.

GNIEZNO, 8.X. (Pat). Wyniki wyborów do rady miejskiej: Właściciele domów otrzymali 4 mandaty, P. P. S. — 5 mandatów, Ch. D. — żadnego mandatu, Narodowa Demokracja — 18 mandatów, inwalidzi — 2 mandaty, B. B. — 3 mandaty, N. P. R. — 4 mandaty.

Września: P. P. S. — 1 mandat. N. P. R. prawica — 4, B. B. — 5, Nar. Dem. — 8.

Kościan: B. B. — 5, N. P. R. — 1, lokatorzy — 2, Nar. Dem. — 10.

Jarocin: Zjednoczenie Pracy Wsi i Miast — 2, N.P. R. prawica — 4, P. P. S. — 1, N. D. 7, monarchiści — 1, Ch. D. — 1, B. B. — 2.

Rawicz: N. P. R. lewica — 6, Niemcy — 4, B. B. i jego sympatycy — 7, N. P. R. prawica — 3, Ch. D. — 2, N. D. — 2.

Leszno: B. B. — 1, Ch. D. — 7, N. D. — 5, N. P. R. prawica — 5, Bezpartyjny Blok Pracy — 5, Niemcy 3.

Ostrów: P. P. S. — 7, B. B. — 4, N. P. R. prawica — 3, Ch. D. — 1, N. D. — 9.

Krotoszyn: P. P. S. — 3, N. P. R. lewica — 6, N. P. R. prawica i Nar. Dem. — 9, Związek miast i wsi oraz Ch. D. — 2, B. B. — 1.

Strzelno: Niemcy — 1, N. P. R. —5 B. B. — 6, N. D. — 2, Ch. D. — 3, Bezpartyjni — 1.

Chodzież: P. P. S. — 8, Niemcy — 6, N. P. R. prawica — 2, Bezpartyjni — 1, N. D. — 7,

Mogilno: Ch. D. i N. P. R. prawica — 4, N. D. — 2, właściciele domów — 1, mniejszości narodowe — 1, N. P. R. lewica — 3.

Inowrocław: N. P. R. prawica — 5, P. P. S. — 2, Narodowy Komitet Gospodarczy — 15, lokatorzy — 5, B. B. — 7, Komitet wyborczy wszystkich stanów (B. B.) — 5.

Pleszów: Bezpartyjny blok wszystkich stanów — 2, P. P. S. — 1, mniejszości narodowe — 1, Polski demokratyczny blok współpracy gospodarczej — 5, narodowy blok gospodarczy — 9 mandatów.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Katastrofa samochodowa na szosie Wilno — Podbrzezie.

Niefortunna szoferka wskutek ran odniesionych po kilku godzinach zmarła.

Onegdaj na szosie Wilno — Podbrzezie w odległości 9 klm. od Wilna miał miejsce tragiczny wypadek automobilowy, który pociągnął za sobą śmierć jednej z jadących niejakiej p. Kołosowskiej.

Gdy auto wydostało się za miasto kierowca samochodu Wiktor Wołejko oddał ster w ręce Antoniny Kołosowskiej, nie posiadającej prawa jazdy, ta zaś jadąc z nadmierną szybkością spowodowała katastrofę, uderzając przednią częścią samochodu w przydrożny słup telegraficzny. Auto zostało b. poważnie uszkodzone, wszyscy zaś jadący siłą wstrząsu wyrzuceni zostali do rowu, przyczem Kołosowska odniosła ciężkie rany. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala św. Jakóba, gdzie po kilku godzinach zmarła.

Szofer Wołejko i właściciel auta p. Ludwik Słotwiński wyszli z katastrofy bez szwanku.

Poświęcenie schroniska nad jeziorem Wigry.

W powiecie suwalskim nad jeziorem Wigry odbyło się poświęcenie schroniska turystycznego imienia profesora Kulwiecia, wybitnego działacza na polu krajoznawstwa oraz pierwszego badacza wód, fauny i flory jeziora Wigierskiego.

Na uroczystość przybyli liczni przedstawiciele organizacyj społecznych z Suwałk i Augustowa oraz zaproszeni goście z Warszawy. W czasie uroczystości wygłosili przemówienia okolicznościowe pp. Antoni Naumowich, prezes Sądu Okręgowego w Suwałkach, Aleksander Janowski, prezes zarządu głównego Towarzystwa Krajoznawczego, profesor Kazimierz Kulwieć i ks. prałat Kuczyński z Warszawy. Po obejrzeniu urządzonej w w lokalu schroniska wystawy kilimów i innych okazów tkackiego przemysłu ludowego w powiecie suwalskim obecni na uroczystości (około 100 osób) udali się do flotyli łodzi, które przy dźwiękach orkiestry 3-go pułku szwoleżerów holownik parowy przewiózł przez jezioro Wigierskie.

Na zakończenie uroczystości wysłano depeszę do pana ministra W. R. i O. P. jako odpowiedź na jego telegraficzne gratulacje z racji otwarcia schroniska.

LIDA

+ **VI Tydzień Lotniczy w Lidzie.** W sobotę dnia 5 października b. r. rozpoczął się w Lidzie VI Tydzień Lotniczy. O godz. 18-ej odbył się capstrzyk orkiestr, zaś o godz 21 w lokalu „Ogniska Kolejowego" urządzono przez Zarząd Komitetu Kolejowego L. O. P. P. zabawę taneczną przy dźwiękach kolejowej orkiestry dętej. Zabawa trwała od godz. 21 do 4 rano. Czysty dochód przeznaczono na rzecz L. O. P. P. W niedzielę 6 b. m. odbyła się kwesta uliczna oraz zbiórka ofiar na listy.

+ **Dalszy ciąg zawodów piłki nożnej o mistrzostwo Lidy.** W sobotę dnia 5 b. m. odbył się na boisku sportowem 77 p. p. dalszy ciąg zawodów piłki nożnej o mistrzostwo Lidy 1 mecz czyli 9 spotkanie odbyło się według uprzednio ustalonej drogą losowania listy pomiędzy Klubem Sportowym 77 p. p a Strzeleckim Klubem Sportowym. Pomimo, że „Strzelec" do przerwy grał przeciwko wiatrowi utrzymał zupełną prawie przewagę. Taksamo i po przerwie. W 40-ej minucie w pierwszej połowie powoduje bramkarz W. K. S. w zamieszaniu samobójczą bramkę. W drugiej połowie udaje się „Strzelcowi" na 5-ej minucie strzelić drugą bramkę i na tem się gra zakończyła. Sędziował p. Wolman.

2 mecz tego dnia (10 spotkanie z ogólnych zawodów) odbyło się pomiędzy L. O. P. P. a Policyjnym Klubem Sportowym. Tutaj występowała z jednej strony ambicja z drugiej siła. Jedno jednak dorównało drugiemu i dlatego wynik był remisowy. Tempo z początku słabe spotęgowało się w 10 minucie i gra się nadzwyczaj ożywiła. Przez cały czas gry zaznaczyła się dość silnie przewaga L. O. S. P. Kilkakrotne zamachy na bramkę przeciwnika zostały jednak udaremnione.

Nazajutrz w niedzielę dnia 6 b. m. o godz. 14 odbyło się 11 spotkanie, pomiędzy Strzeleckim Klubem Sportowym a Policyjnym Klubem Sportowym. Pomimo, iż S. K. S. grał tylko z 9-ciu graczami zdobył zaszczytną przewagę osiągając wynik 2 : 1 na swoją korzyść. Odznaczył się dobrze bramkarz S.K.S., który udaremnił liczne zamachy przeciwnika na bramkę. Sędziował p. Wolman.

2 mecz tego dnia a 12 spotkanie z ogólnych zawodów, odbył się pomiędzy Lidzką Ochotniczą Strażą Pożarną a żydowskim robotniczym Klubem Sportowym „Kraft". Tym razem L. O. S. P. wykazała nietylko ambicję ale i siłę. Niektórzy z nich grali nawet brutalnie szczególnie M. Gurwicz, któremu sędzia porucznik Pawłowicz zrobił kilkakrotnie uwagę i w końcu usunął z boiska. Gra ciekawa, bogata w emocjonujące momenty. Tempo pośpieszne. Pierwszą bramkę „Kraftowi" strzelił M. Iljutowicz, drugą Barańczyk, trzecią E. Mowszowicz. Po przerwie sytuacja się nie zmieniła. Ponieważ bramkarz „Kraftu" N. Szmujłowicz zamienił się z graczem ataku H. Chazanem, lecz grał dalej w niebieskiej bluzce, zauważywszy to sędzia usunął go z boiska. Gra L. O. S. P. do przerwy częściowo brutalna, poprawiła się później, gracze złagodnieli nieco. Wytrwałością i zwinnością odznaczył się bramkarz L.O.S.P. Ch. Załkind, a z ataku E. Zager. **A. Sło.**

DUKSZTY (Święciańskie)

+ **Poświęcenie Świetlicy Związku Strz.** Wśród społeczeństwa m. Dukszt i okolicy dzień 5 października r. b. pozostanie na długo w pamięci. W dniu tym odbyło się poświęcenie Świetlicy Oddziału Związku Strzeleckiego, której poświęcenia dokonał ks. proboszcz Butkiewicz w obecności pp. starosty S. Mydlarza, insp. szkolnego kap. Wilczyńskiego, przybyłego w zastępstwie d-cy 20 Baonu K. O. P., sekretarza Kom. Pow. W. F. i P. W. kap. Roczniaka, Wiceprezesa Zarządu Obwodu Zw. Strzel. St. Maszczyka, wójta gminy J. Szejko, kap. Nowickiego, por. Naglickiego, Zarządu miejscowego Oddziału Zw. Strzel. z prezesem K. Stankiewiczem na czele, strzelców Oddziałów Dukszty i Ignalino, nauczycielstwa, reprezentacji hufca szkoły zawodowej żeńskiej w Nowo-Święcianach, oraz społeczeństwa.

Ks. proboszcz Butkiewicz przy poświęceniu powiedział: „Niech w tej świetlicy rozwija się praca ku pożytkowi Boga i dobra naszej Ojczyzny". Pan starosta S. Mydlarz wspomniał w swem przemówieniu historję strzelców, historję przeżyć społeczeństwa w niewoli i życzył aby Oddział Zw. Strzel. rozwijał się kształcił obywateli — żołnierzy i aby strzelcy czerpali ducha i hart w tej chociaż ciasnej, lecz zasobnej w ideje świetlicy. Przemawiał również inspektor szkolny kap. Wilczyński i w imieniu Zarządu miejscowego Oddziału Zw. Strzel. p. J. Szejko. Po przemówieniach p. starosta Mydlarz rozdał Strzelcom świadectwa i nagrody.

Wieczorem w lokalu Domu Ludowego odbyło się przedstawienie „Werbel domowy" odegrane przez członków miejscowego oddziału Strzelca. Sztuka była zgrana wyśmienicie, to też publiczność w szczelnie wypełnionej sali rzęsiście amatorów oklaskiwała. Na zakończenie uroczystości odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry 5 p. p. Leg. z Wilna. **Drecki.**

Dziesięciolecie Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

W dniu 8 b. m. o godz. 18 odbyła się w Wilnie w sali Sądu Apelacyjnego, odświętnie przystrojonej girlandami i barwnemi samodziałami, akademja z okazji dziesięciolecia istnienia wileńskiego Sądu Apelacyjnego. Pod wielkich rozmiarów napisem u szczytu sali „Iustitia fundamentum regnorum" opodal portretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ustawiony był biust p. Marszałka Piłsudskiego, a dalej zawieszony olejny portret pierwszego długoletniego prezesa Sądu Apelacyjnego ś. p. Restytuta Sumoroka. Dużą salę wypełnili po brzegi przedstawiciele tutejszego sądownictwa i palestry, prócz miejscowych sędziów i przedstawicieli sądownictwa i prokuratury, adwokatury, młodszych urzędników sądowych, aplikantury, przybyli z prowincji prezesi sądów okręgowych i prokuratorowie, reprezentanci sądów prowincjonalnych. O godz. 18 przybyli p. minister Sprawiedliwości Stanisław Car, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Leon Supiński i dyrektor departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości Mieczysław Świątkowski, wprowadzeni przez p. prezesa Sądu Apelacyjnego Bochwica, prokuratora Przyłuskiego i innych.

Akademję zagaił prezes Apelacji Lucjan Bochwic, podkreśleniem, iż w tej samej sali, w której przed laty 10-ciu odbywało się pierwsze inauguracyjne posiedzenie, dzisiaj wileński świat sądowy obchodzi w ścisłem gronie sądowem pierwsze 10-lecie istnienia Sądu Apelacyjnego w oswobodzonem Wilnie. Mówca odczytał wystosowany z racji tej uroczystości do prezesa Apelacji i prokuratora orędzie p. min. Cara, zakończone stwierdzeniem pięknych plonów tutejszego sądownictwa, wyrażających się w uznaniu całej ludności i w utwierdzeniu jej w wierze w bezstronność sądów polskich.

Otwierając akademję p. prezes Bochwic, poświęcił wspomnienie zmarłemu pierwszemu prezesowi Sądu Apelacyjnego ś. p. Sumorokowi, którego pamięć uczczono przez powstanie. Mówca zakreślił w ogólnym zarysie zadania sądu, zwracając się do młodzieży, pracującej w sądownictwie, aby w myśl szczytnych ideałów działała wytrwale dla wzmocnienia i rozwoju sądownictwa. Nastąpił długi świetny referat, wygłoszony przez wiceprokuratora p. Jarczewskiego, zawierający szczegółowe dzieje sądownictwa polskiego na Wileńszczyźnie w ostatniem 10-leciu. Referent omówił fazy rozwoju ustroju sądownictwa na ziemiach wschodnich od 1919 roku do momentu, kiedy wszyscy obywatele tych ziem bez różnicy wyznania i narodowości uznani zostali za równych wobec prawa w myśl aktu oswobodziciela Wileńszczyzny Marszałka Piłsudskiego, zakończył przedstawieniem roli sądownictwa polskiego na ziemiach wschodnich.

Z kolei senator Witold Abramowicz z ramienia Rady Adwokackiej wygłosił referat o rozwoju adwokatury wileńskiej w ostatniem 10-leciu. Następnie zabrał głos p. minister Sprawiedliwości p. Stanisław Car, dziękując za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość, wyrażając radość z powodu przybycia do Wilna, poruszając następnie różne tematy z dziedziny sądownictwa naświetlając zaś kwestję nowowprowadzonego kodeksu dla sądownictwa w Polsce.

P. minister zakończył, życząc Sądowi Apelacyjnemu wileńskiemu pomyślnego prowadzenia prac w dalszym ciągu na tym północnym posterunku polskiej kultury.

Akademję zakończyło odczytanie depesz gratulacyjnych. Wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie, organizowane przez miejscowy oddział zrzeszenia sędziów i prokuratorów.

Pogrzeb ś. p. Czesława Jankowskiego.

Śmierć nestora dziennikarzy wileńskich ś. p. Czesława Jankowskiego żałobą okryła całe miasto, które smutną tę wiadomość przyjęło z niekłamanym żalem. To też wczoraj na eksportację zwłok o godz. 9 rano do domu żałoby przy ul. Zygmuntowskiej Nr. 4 tłumnie przybyli liczni przyjaciele i znajomi zmarłego. U otwartej trumny celem ostatniego pożegnania się z nieodżałowanym zmarłym swoim prezesem stawił się cały syndykat Dziennikarzy Wileńskich. Prezydjum Rady Ministrów reprezentował dyrektor Wydawnictw Państwowych p. Wojciech Baranowski. W imieniu ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przybył do Wilna na pogrzeb kierownik spraw literackich i teatralnych tegoż ministerstwa d-r Wacław Borowy. Przedstawiciele władz miejscowych stawili się również in corpore. Liczne grono przyjaciół i znajomych szczelnie wypełniło pokój, w którym spoczywały zwłoki zmarłego.

Po krótkich modłach trumna ze zwłokami ś. p. Czesława Jankowskiego spoczęła na barkach przyjaciół, którzy ustawili ją na tonącym w kwiatach katafalku. Kondukt żałobny poprzedzony niezliczoną ilością wianków i orderami zmarłego wśród bicia dzwonów ruszył w kierunku Bazyliki.

Do rzęsiście oświetlonej Katedry ciało zmarłego wnieśli p. Wojewoda Wł. Raczkiewicz, prezydent miasta p. Folejewski oraz członkowie Syndykatu Dziennikarzy. Gdy trumnę ustawiono na katafalku p. Wojewoda wileński złożył u stóp trumny dwie wspaniałe wiązanki żywych kwiatów z szarfami o barwach państwowych, pierwszą z napisem „Czesławowi Jankowskiemu — minister i ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego", drugi z napisem „Czesławowi Jankowskiemu — wojewoda wileński".

Żałobną mszę św. celebrował J. E. Biskup Michalkiewicz. Na nabożeństwie obecni również byli J. E. Arc. Jałbrzykowski, Arcybiskup - Metropolita Ropp, wyżej wspomniani przedstawiciele władz centralnych, p. Wojewoda Raczkiewicz z małżonką, prezydent miasta mec. Folejewski, rektor U. S. B. Falkowski, konsul łotewski w Wilnie p. Donas, konserwator generalny Remer, starosta grodzki Iszora, komendant placu pułk. Giżycki. Reprezentowane również były związki literatów i dziennikarzy polskich i żydowskich, przyczem podkreślić należy, iż ci ostatni wzięli liczny udział w pogrzebie. Deputacja złożona z pp. prezesa Syndykatu Dz. Żydowskich w Wilnie d-ra Weinreicha, prezesa Peszklubu red. Rezina, przedstawiciela Związku Literatów Żydowskich A. Alka i członka Peszklubu literata Wejnika złożyła na trumnie zmarłego piękny wieniec. Nadto obecni byli z ramienia Związku Literatów o Dziennikarzy Żydowskich A. Cyntynatus, L. Stocki i p. Kon.

Po skończonych modłach trumna znowu spoczęła na katafalku i olbrzymi kondukt żałobny ruszył w kierunku Rossy, gdzie nad otwartą mogiłą kwartet smyczkowy odegrał „Larghetto" Haydna oraz „Andante" z koncertu d-moll Schuberta.

Posypały się na trumnę grudki ziemi, rzucane rękoma rodziny i przyjaciół, przyczem zgodnie z ostatnią wolą zmarłego nikt nie przemawiał.

Na usypanej mogile ś. p. Czesława Jankowskiego złożono mnóstwo wspaniałych wieńców i żywych kwiatów oraz wiązanek kwiecia. Szczególną uwagę zwracały następujące: Od Ministra W. R. i O. P. i od p. Wojewody wileńskiego wiązanki przecudnych kwiatów, dalej zaś dużych rozmiarów wieńce:

Prezesowi Honorowemu ś. p. Czesławowi Jankowskiemu — Syndykat Dziennikarzy Wileńskich.

Wielkiemu sercu i umysłowi miasto Wilno.

Swemu członkowi honorowemu — Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie.

Znakomitemu Pisarzowi, drogiemu Synowi Ziemi Naszej — redakcja „Kurjera Wileńskiego".

Wielkiemu naszemu koledze — zespół redakcji „Słowa".

Ś. p. Czesławowi Jankowskiemu — Penklub Żydowski w Wilnie i Syndykat Dziennikarzy Żydowskich w Wilnie.

Wielkiemu patrjocie, senjorowi ziemiaństwa oszmiańskiego — Związek Ziemian powiatu oszmiańskiego, ś. p. Cz. Jankowskiemu — Związek Ziemian.

Czesławowi Jankowskiemu — Policja województwa wileńskiego.

Ś. p. Czesławowi Jankowskiemu Wileńskie Towarzystwo Artystów Plastyków.

Ś. p. Czesławowi Jankowskiemu nieodżałowanemu estecie, przyjacielowie i znawcy teatru — Franciszek Rychłowski.

Wreszcie wiele wieńców i bukietów od osób prywatnych.

Kondolencja.

Na wiadomość o śmierci Czesława Jankowskiego, łącząc się w ogólnym żalu po stracie znakomitego i zasłużonego pisarza wileńskiego, znany działacz p. Aleksander Babiański nadesłał wczoraj z Warszawy na ręce redakcji „Kurjera Wileńskiego" wyrazy swego żałobnego smutku.

Dalsze kondolencje.

Depesza kondolencyjna min. W. R. i O. P.

W dniu 8 b. m. minister W. R. i O. P. Czerwiński nadesłał na ręce p. wojewody Raczkiewicza następującą depeszę kondolencyjną:

WARSZAWA. „Proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego współczucia z powodu wielkiej straty jaką ponosi Wileńszczyzna, a z nią literatura polska przez śmierć nieodżałowanej pamięci Czesława Jankowskiego".

Minister W. R. i O. P. *Czerwiński.*

Kondolencje wojewody Raczkiewicza.

W dniu 9 b.m. p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz wystosował następujące pismo kondolencyjne:

„Do Pana Prezesa Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie. Głęboko współczuję i przesyłam wyrazy mego szczerego żalu z powodu tak bolesnej straty jaką ponosi literatura polska przez zgon jednego z jej wybitnych przedstawicieli Czesława Jankowskiego.

Wojewoda *Wł. Raczkiewicz.*

„Do Pana Prezesa Syndykatu Dziennikarzy w miejscu. Z powodu wielkiej straty jaką ponosi prasa polska przez śmierć tak wybitnego jej przedstawiciela jakim był Czesław Jankowski, Nestor prasy polskiej przesyłam wyrazy mego głębokiego współczucia i żalu.

Wojewoda *Wł. Raczkiewicz.*

* * *

Na ręce Prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich złożyli osobiście kondolencję z powodu zgonu ś. p. Czesława Jankowskiego: Delegat Prezydjum Rady Ministrów na pogrzeb, p. **Wojciech Baranowski,** dyrektor państwowych wydawnictw, konsul łotewski w Wilnie p. **Feliks Donas i inne** wybitne osobistości.

W dalszym ciągu nadeszły następujące depesze kondolencyjne, pod adresem Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich:

POZNAŃ, 8. X. — Z powodu zgonu ś. p. Czesława Jankowskiego, wybitnego i zasłużonego kolegi naszego, przesyłamy rodzinie zmarłego i Syndykatowi wyrazy głębokiego i szczerego współczucia. Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich. **Jarochowski,** prezes.

WARSZAWA, 8. X. — Wydawnictwo i Redakcja „Kurjera Warszawskiego" przesyłają wyrazy współczucia z powodu zgonu zasłużonego pisarza ś. p. Czesława Jankowskiego. Prosimy zarazem o złożenie wyrazów współczucia osieroconej rodzinie. **Hoesick. Mrozowski, Olchowicz.**

TROKI, 8. X. — składamy wyrazy głębokiego ubolewania z powodu nieodżałowanej straty szczerego przyjaciela społeczeństwa karaimskiego w Trokach ś. p. Czesława Jankowskiego. **Hazzan Firkowicz, prezes Zajączkowski.**

WARSZAWA 8. X. — Przesyłamy wyrazy szczerego współczucia z powodu straty, poniesionej przez zgon utalentowanego poety i publicysty Czesława Jankowskiego, prezesa honorowego Syndykatu. **Zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie.**

WARSZAWA, 8. X. — Przyjmijcie wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu nestora polskiego dziennikarstwa. **Hieronim Wierzyński.**

Pisma kondolencyjjne nadesłały do Syndykatu Dziennikarzy między innymi: dyr. dr. **Stefan Rygiel** imieniem dyrekcji uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie, dyrektor oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego p. **Ludwik Szwykowski.**

WARSZAWA, 8. X. — Penclub Polski przesyła na ręce Panów najgorętsze wyrazy współczucia z powodu zgonu honorowego prezesa Syndykatu świetlanej pamięci Czesława Jankowskiego, wielkiego umysłu, przezacnego człowieka. **Goetel, Wołoszynowski.**

WARSZAWA. — Łączę się w żałobie z Panami z powodu zgonu Czesława Jankowskiego znakomitego pisarza i publicysty. **Aleksander Zwierzyński.**

Zarząd Kasy Chorych odwołuje się do Głównego Urzędu Ubezpieczeń przeciwko rozwiązaniu Zarządu i Rady Kasy.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie członków byłego Zarządu Kasy Chorych w Wilnie. Posiedzenie nosiło charakter nieoficjalny, gdyż formalnie Zarząd już nie istnieje. Uchwalono między in. złożyć do Głównego Urzędu ubezpieczeń rekurs przeciwko zarządzeniu rozwiązania Rady i Zarządu.

W rekursie tym zarząd odpowiadać będzie na wszystkie motywy, dla których rozwiązanie nastąpiło.

Rada Kasy Chorych nie będzie zwołana wobec veta przestawiciela Okręgowego Urzędu ubezpieczeń p. Dagnana, który wyraził obawę, że posiedzenie Rady zamiast rzeczowego omawiania spraw przeistoczy się w wiec demonstracyjny.

KRONIKA

Środa 9 Października

Dziś: Dyonizego B. M.
Jutro: Franciszka Borg.

Wschód słońca—g. 5 m. 44
Zachód „ —g. 17 m. 06

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 8 X — 1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	764
Temperatura średnia	+ 12° C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	północno-wschodni.

Uwagi: pochmurno, mglisto.
Minimum: + 6°
Maximum: + 17° C.
Tendencja barometr.: spadek ciśnienia.

OSOBISTE

D-r Maleszewski obejmuje urzędow. Dnia 10 b. m. powraca z urlopu i obejmuje urzędowanie szef sekcji zdrowia magistratu m. Wilna ławnik d-r Maleszewski.

MIEJSKA

— **Orszak żałobny na cmentarz Rossa w celu uczczenia pamięci poległych w walce z caratem.** W nadchodzącą niedzielę organizacje robotnicze urządzają manifestacyjny pochód żałobny na cmentarz Rossa gdzie odbędzie się odsłonięcie pomnika na cześć poległych w walce z caratem.

Zbiórka wyznaczoną została na godz. 10 w Sali Miejskiej gdzie odbędzie się wiec, poczem zostanie uformowany pochód na cmentarz Rossa.

Ztamtąd pochód skieruje się w kierunku cmentarza żydowskiego na Zarzeczu do t.zw. brackiej mogiły ofiar caratu poległych podczas zmagań rewolucyjnych w roku 1905-ym gdzie zostaną złożone wieńce i zostaną wygłoszone okolicznościowe przemówienia.

— **Nowy gmach pod sale licytacyjne.** W tych dniach ukończona została budowa nowego gmachu przy ul. Wingry, który mieścić będzie sale licytacyjne Wileńskiej Izby Skarbowej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Na dzisiejszą uroczystość otwarcia Celi Konrada i Wystawy Mickiewiczowskiej. Związek literatów rozesłał zaproszenia do swoich członków i stałych gości, oraz do przedstawicieli instytucyj. Zaproszone osoby zechcą łaskawie przybyć punktualnie na godzinę 17.30 do murów Bazyljańskich (Ostrobramska 9), gdyż wobec zapowiedzianego przyjazdu dostojników państwa i ogłoszonej transmisji radjowej na całą Polskę — opóźnienia być nie może.

— **Do członków Związku Literatów.** Zarząd Z. Z. L. P. prosi w ostatniej chwili swoich członków o złożenie wszystkich własnych prac książkowych tytułem depozytu w lokalu Związku, ul. Ostrobramska 9. W związku z poświęceniem siedziby, w jednej z sal wystawione będą prace członków Zw. Zaw. Literatów wileńskich. Książki uprasza się składać dziś, najpóźniej do godziny 2-ej po południu.

— **Z Muzeum T-wa Przyjaciół Nauk.** Aczkolwiek po ostatniej przebudowie Zbiory T-wa nie zostały jeszcze należycie uporządkowane, jednak Zarząd T-wa uchwalił uprzystępnić je prowizorycznie ze względu na przybywających na uroczystości uniwersyteckie gości.

Zbiory T-wa otwarte będą wyłącznie dla uczestników Zjazdu jubileuszowego w dniu 10,11 i 12 października od godz. 4 do 7 po południu (ul. Lelewela 8).

SPRAWY SZKOLNE

— **Zmiany w Kuratorjum Okręgu Wileńskiego.** Na miejsce ustępującego naczelnika ogólnego wydziału Wileńskiego Kuratorjum Szkolnego mianowany został p. Bobiek z Kuratorjum poleskiego.

Ponadto stanowisko wizytatora szkół średnich w Kuratorjum Wileńskim objął p. Baliński.

— **Zmiana na stanowisku prezesa Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.** Dotychczasowy prezes Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. inż. Staszewski przeniesiony został do Warszawy na stanowisko głównego inspektora kolejnictwa. Na jego miejsce mianowany został dotychczasowy inspektor M-wa Komunikacji inż. Falkowski, który już przybył do Wilna.

SANITARNA

— **Choroby zakaźne.** Ubiegły tydzień przyniósł następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny 17 (w tej liczbie 2-ch zmarło); tyfus plamisty 1; ospa wietrzna — 2, płonica — 6; błonica — 11; odra — 9; róża — 1; krztusiec — 3; gruźlica — 8 (1 zmarła) oraz grypa — 3.

Ogółem chorowało 61 osób, z czego 3-ch śmiertelnie.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr miejski na Pohulance.** Dziś uroczysty wieczór ku czci Joachima Lelewela. Program obejmuje fragmenty z „Lelewela" Wyspiańskiego oraz 4-ty akt „Dziadów" A. Mickiewicza (w więzieniu). Uroczysty ten wieczór poprzedzi przemówienie prof. M. Limanowskiego. Bilety w kasie zamawiań (Teatr „Lutnia") od godz. 11—4 po poł. i od g. 5 wiecz w Teatrze na Pohulance.

Jutro po raz drugi „Rewizor" Gogola z A. Zelwerowiczem w roli Horodniczego.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś teatr nieczynny z powodu generalnej próby z sensacyjnej komedji Bergera „Powódź". Jak nas dochodzą wieści z zakulis sztuka ma zapewnione wielkie powodzenie, dzięki doskonale zgranemu zespołowi, świetnej reżyserji Jerzego Woldena oraz fascynującej treści trzymającej widza w ustawicznem napięciu. Przeżycia grupy ludzi bratających się w obliczu grożącej im śmierci podpatrzone są przez autora z tak paradoksalnym humorem, że pełen zainteresowania widz przerzuca się co chwila z nastroju grozy w nastrój niepohamowanej wesołości. Premjera „Powodzi" w czwartek.

— **Rewja warszawska.** W sobotę nadchodzącą 12-go i niedzielę 13-go października o godz. 11-ej wiecz. odbędą się w teatrze miejskim „Lutnia" dwa „Wieczory przebojów". Słowa Toma, Własta, Szer-szenia, Tuwima. Muzyka Wieblera, Piotrowskiego i Petersburskiego. Udział biorą: Mila Kamińska, primo balerina Królewskiego teatru w Bukareszcie, Marja Korska, primadonna warszawskiej rewji, Stefanja Batcherowa, znakomita monologistka, Karol Hanusz, znany piosenkarz Artysta Teatru „Morskie Oko" Stanisław Bielski, Artysta Teatru „Qui-pro quo", znakomity imitator wielkich artystów polskich, Aleksander Piotrowski, kompozytor i autor piosenek. Program obejmuje największe sensacje stolicy. Ceny miejsc od 1 do 7 złotych. Bilety do nabycia w kasie zamawiań od godz. 11—9 wiecz.

RADJO

Fala 385.

ŚRODA, dnia 9-go października

11.00: Transmisja nabożeństwa żałobnego z akadem. kościoła św. Jana za wszystkich zmarłych Uniwersytetu Wileńskiego Dobroczyńców, Rektorów, Profesorów, Uczniów i Pracowników. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.15: Audycja lotnicza dla dzieci „I-sza przygoda Maćka lotnika" w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 16.45 Komunikat LOPP. 17.00: Gramofon. 18.00: Uroczyste otwarcie „Celi Konrada" i wystawy pamiątek po Mickiewiczu i Filomatach, oraz poświęcenie nowej siedziby Zw. Literatów. 19.05: I-szy kw. akademicki. 19.30: „Wizyta u Chestertona" odczyt wygł. Wanda Januszkiewiczówna. 19.55: Program na dzień następny, sygnał czasu i rozmaitości. 20.15: Audycja ku czci Puławskiego, komunikaty i muz. taneczna.

CZWARTEK, dnia 10-go października.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej z okazji rozpoczęcia uroczystości jubileuszowych U. S. B. 12.00: Transmisja Uroczystej Akademji Jubileuszowej U. S. B. z akademickiego kościoła św. Jana 16.55 Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.15: Wśród książek. 17.45: Koncert. 18.45: Komunikat LOPP. 19.00: „Gaz — zmora wojny" odczyt wygł. prof. Jan Muszyński. 19.25: Pogadanka radjotechniczna. 19.50: Program na dzień następny, sygnał czasu z Warszawy i rozmaitości 20.15: Pogadanka muzyczna i koncert. 21.30: „W murach Wszechnicy Batorowej" audycja literacka pióra Heleny Romer w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. ilustracja muzyczna Eugenjusza Dziewulskiego. 22.20: Pogadanka, komunikaty i muz. tan.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Rabuś.** W dniu 7 b. m. Leśniewska Genowefa (Połocka 70b) zameldowała, że gdy przechodziła w tym dniu przez Plac Katedralny, Sorokin Jan (Praczkarnia 17) usiłował wyrwać jej torebkę z ręki z 40 zł. Sorokina zatrzymano.

— **Ujęcie złodziei.** Schwytano na gorącym uczynku kradzieży w ambulansie kolejowym stacji osobowej Wilno palta letniego wartości 130 zł. należącego do felczera kolejowego Edwarda Stefanowicza. Sprawców kradzieży Kukowskiego i Galinisa, których zatrzymano.

— **Samobójstwo.** Gruzewski Stanisław (Nadleśna 51) usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej. Desperata odwieziono do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna nieporozumienia rodzinne.

Organizacja poczty watykańskiej.

Na podstawie specjalnej umowy pomiędzy rządem włoskim a Watykanem, funkcjonuje papieski urząd pocztowy, sprzedający publiczności, w określonych ilościach, po cztery każdemu zgłaszającemu się, marki pocztowe, upamiętniające doniosły akt pojednania. Ograniczenie to uzależnione jest od niewielkiej liczby urzędników papieskich, nadających się do tej pracy, a ci nawet ściągnięci zostali z włoskich biur pocztowych, oczywiście bowiem na całym drobnym obszarze państwa papieskiego niema wykwalifikowanych pracowników tego typu. Rząd włoski rozsyłać będzie pocztę watykańska zwykłemi pociągami. Listy z Cittá del Vaticano będą w zapieczętowanych workach. Prywatne listy Ojca Świętego będą wolne od frankowania podobnie, jak była wolna od frankowania korespondencja, wysyłana przez angielskich członków Parlamentu przed wprowadzeniem pensowych marek pocztowych. Będzie to stanowiło znaczną oszczędność w budżecie pocztowym Watykanu. Jego Świętobliwości, bowiem wysyła mnóstwo listów do biskupów i przedstawicieli Kościoła we wszystkich stronach świata. Listy, adresowane osobiście do Ojca Świętego, będą również wolne od frankowania. Rząd włoski ułożył specjalną wysokość opłat za listy i paczki skierowane do Państwa Watykańskiego z Włoch i vice versa. Opłaty te są nieco wyższe aniżeli te, jakie obowiązują w wewnętrznym włoskim obrocie pocztowym, znacznie niższe wszelako od opłat do państw obcych i z zagranicy. W ten sposób rząd włoski pokryje sobie w pewnej mierze koszt wyekwipowania biura pocztowego wewnątrz Państwa Watykańskiego, które wziął na swoje barki, zaś mieszkańcy Cittá del Vaticano nie będą mieli powodu uskarżenia się na nieco wyższą opłatę za swoje marki pocztowe, skoro korzystają z przywilejów fiskalnych, nieprzysługujących innym obywatelom włoskim. Wolni oni będą mianowicie od wszelkich opłat za paczki, dostarczone w obrębie Państwa Watykańskiego. Krążą też wieści, że Papież postanowił nie pobierać od obywateli Swojego Państwa żadnych podatków ani specjalnych opłat. Papież ma prawo umieścić na Swoim terytorjum dowolną liczbę skrzynek pocztowych i organ Watykański „Osservatore Romano" obwieścił już, że zwiedzający muzea Watykanu mogą nabywać karty pocztowe i wrzucać je bezpośrednio do tych skrzynek. Nie wolno natomiast umieszczać skrzynek pocztowych na murach czy jakichkolwiek budynkach, sąsiadujących z granicą pomiędzy Państwem Watykańskiem a Państwem Włoskiem. Nie wolno też umieszczać na Watykańskich wozach pocztowych żadnych znaków, mogących wskazywać na przeznaczenie ich. Wozy te, raczej wózki, będą przewoziły pocztę do Włoskiego Centralnego Biura Pocztowego w określonych porach dnia. Jak dotychczas jednak, nie weszły jeszcze wszystkie te szczegóły urządzeń pocztowych w użycie.

Giełda warszawska z dn. 8.X. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124,31—124,62—124,00
Nowy York	8,90—8,92—8,88
Holandja	358.3?—359.24—357.42
Londyn	43,36—43,47—43,25
Włochy	46,69—46,81—46,57
Paryż	35.00—35,09—34,91
Praga	26,39½—26,46—26,33
Szwajcarja	172,20—172,63—171,77
Stokholm	239,23—239,83—238,63
Wiedeń	125,39—125,70—125,09
Berlin w obr. nieof.	212,54

Papiery procentowe: 4% Pożyczka inwestycyjna 117,50—117,00. 5% premjowa dolarowa 61,75. 6% dolarowa 80,00 5% konwersyjna 50,00—49,85. 7% stabilizac. 88,00. 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. 94.00. Te same 7% 83,25. 4½% L. Z. ziemskie 48,00—47,75. 4% ziemskie 40,50. 8% warszawskie 67,50—67,00 5% warszaw. 50,50. 4½% warszawskie 46,25. 5% Łodzi 45,00. 8% Łodzi 57,75.

Akcje: Bank Handlowy 116,50. Polski 167,00—167,25—167,00. Siła i Światło 117,00. Firley 51.00. Węgiel 66.50. III em. 74,00. Starachowice 23,00.

Dwa światy.

Pociąg ruszył, wsłuchana w coraz szybszy stukot, sama w pustym wagonie oświetlonym lampką, patrzyłam przez otwarte okno na uśpioną ziemię, mijane drzewa, domy, rzeki, lasy i wzgórza, opromienione srebrzystym, księżycowym blaskiem. Rozmyślałam. W pewnej chwili zastanowiłam się na znaczeniem wyrazu: cywilizacja. Co za bogactwo, jaki ogrom, i jaką potęgę, można jednem słowem opowiedzieć. Niestrudzony umysł człowieka, w poszukiwaniu coraz to doskonalszych form bytu. Wynalazki, o których nie tak dawno najbardziej fantastyczne głowy nie śmiały marzyć, samoloty, radjo, elektryczność, auta, tyle, tyle innych, teraz już rzeczy zwyczajnych, o których wszyscy wiedzą i nikt się nie dziwi. — Nawet i ta poczciwa, już nieco chyba przestarzała kolej — Stukotały koła, zwalniały, zatrzymywał się pociąg, wykrzykiwano nazwę stacji, trochę ruchu, gwizd i dalej... dalej...

Kilka stacyj dzieliło mię jeszcze od Wilna, gdy do mego przedziału wszedł wiejski chłop o tak nierozgarniętym wyrazie twarzy, że mię odrazu zainteresował. Zacząłem wypytywać: skąd? — dokąd? — kto? — Wracał z wojska po dwutygodniowym pobycie. Teraz go bolą oczy, to go puścili, a gdyby trzymali dłużej, toby umarł. Bo jakże mu tam źle było, to wypowiedzieć trudno. Rano — pobudka. Prędko trzeba się było ubrać, że nigdy nie mógł się pozbierać, ani z niczem nadążyć. Najgorzej było z jedzeniem. Ledwie już sobie usiadł, ledwie wziął się, już gwizdek — ćwiczenia. Z obiadem ta sama historja. Do kolacji to już omdlewał z głodu. Jakże on schudł teraz bardzo (chudy nie był coprawda). Ach, jakże inaczej w domu, gdzie nikt nie pędzał i można było z niczem się nie spieszyć! — A z tym pociągiem to też, to jest coś niedobrego, żeby tak ot jechało. Niby z czego on tak jedzie? Teraz to już mniej straszno i zresztą już tak wszystko jedno, aby do domu się dobrać. Ale jak jechał do wojska... Milknie na chwilę z wrażenia. O 19 klm od stacji jest zaścianek, w którym mieszka. Odprowadzała go cała rodzina. niemal Europy o 19 klm od pociągu, (pierwszy raz w życiu) upadli z płaczem na kolana. Matka go nie puszczała, no i on myślał, że już przyszła jego ostatnia godzina. Ale trzeba było wsiadać. Gdy uczuł pod sobą deski wagonu, drganie, zamknął oczy z myślą, że oto zbliża się śmierć. — Patrzy na mnie chwilę i głos pełen zdziwienia i wie pani — nie... i tak dojechałem już do miejsca, gdzie mi konduktor kazał wysiąść — (skąd by miał sam wiedzieć!).

I znowu zaczyna od początku, jak to było w wojsku... Ach jak źle... a rano to gwizdek i odrazu... a do śniadania tylko... a tu... Wiem już, wiem. — Snują się powoli, powoli ślamazarne słowa chłopaka. Jego twarz doskonałej bezmyślności pełna, na której wrażenia wybijają się z bezmiernym trudem. — I ten obrazek, który mi zejść z pamięci nie może: — ludzie, klęczący w przerażeniu przed „nieczystą siłą" — tym poczciwym „już nieco przestarzałym" pociągiem.

Mija kilka stacyj. Słyszę ten głos przewlekły, monotonny. Zaczyna szarzeć. Coraz jaśniej. Na którejś stacyj ce wysiada. Więc to tak... Biegną myśli wraz ze stukotem kół... więc to tak...

Świat ogromnie posuwa się naprzód. — Dziki, a szlachetny. Winnetu z opowieści indyjskich, nie łapie już po bezludnych prerjach mustangów na lasso, nie zdziera skalpów z głów „bladych twarzy", ani swych czerwonych braci. — O nie. — Ładnie i równo wyasfaltowaną drogą jedzie własnem autem do rodzinnego wigwamu, gdzie nań czeka wytworna małżonka z obiadkiem, sporządzonym na elektrycznej kuchni. Zasiada Winnetu przy pięknej zastawie stołowej, je w milczeniu słuchając przez radjo odczytu z Londynu „O życiu dawnych ludzi"... Tak... tak...

Czy ten indjanin uwierzyłby, gdyby mu powiedziano, że w centrum niemal Europy o 19 klm. od pociągu, radja, samolotu i elektryczności stoją zaścianki, których chaty nie posiadają kominów, a dym z płonącego ogniska rozwleka się po całej izbie uchodząc szparami w ścianach, tworząc czarne sople na pułapie. Gdzie człowiek mieszka w jednej izbie z koniem, krową i najrozmaitszemi stworzeniami, jak przed wiekami, kędyś jeszcze za pogańskich czasów. A kto wie? Może są gaje poświęcone bogom, wajdelon i święte węże?... **Jela.**

Echa wyroku na Tukę.

PRAGA, 8-X. (Pat). Obaj przedstawiciele słowackiego stronnictwa ludowego w rządzie mianowicie minister unifikacji dr. Labai i minister zdrowia dr. Piso podali się w związku z wyrokiem w sprawie Tuki i ze stanowiskiem stronnictwa, które nadal opowiada się za Tuką do dymisji. Dymisja została przyjęta. Kierownictwo ministerstwa unifikacji powierzono ministrowi oświaty Sztefankowi, zaś kierownictwo ministerstwa zdrowia ministrowi opieki społecznej msg. Szramkowi.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Tajemnica kradzieży klejnotów w ambasadzie francuskiej w Berlinie wyjaśniona.

BERLIN, 8.X (Pat). Tajemnicza kradzież klejnotów w ambasadzie francuskiej w Berlinie na szkodę ambasadora francuskiego Margorie została w nieoczekiwany sposób wyjaśniona. Urzędnicy kryminalni, którzy mieli dziś przeprowadzić ścisłą rewizję, znaleźli wszystkie kosztowności owinięte w papier na schodach, wiodących z dziedzińca do pokojów, zajmowanych przez służbę ambasady.

Trzęsienie ziemi w Rumunji.

BUKARESZT, 8 X (Pat). W Banacie (Rumunja) odczuto ostatnio dwa trzęsienia ziemi w krótkim odstępie czasu. W niektórych miejscowościach okna i nawet mury domów zostały zniszczone. Wśród tamtejszej ludności panuje panika.

Sprawcy pobicia artystów polskich w Opolu przed sądem

OPOLE, 8.X (Pat). O godzinie 9 rano otworzył przewodniczący dalszą rozprawę przeciwko winnym głośnych swego czasu zajść w Opolu.

Na wstępie nadprokurator Wolff odczytał ulotkę, rozrzucaną w mieście, której jeden egzemplarz położono mu na stole, a nawołującej do manifestacji antypolskich.

Po odczytaniu ulotki prokurator zastrzegł się przeciw podobnym aktom, które mogą tylko wpłynąć na wysokość wymiaru kary. Następnie rzeczoznawca dr. Tomiak, lekarz z Katowic, zgłosił zażalenie z powodu, iż po ukończeniu wczorajszej rozprawy, trzech młodych ludzi wołało pod jego adresem: „Tego przeklętego Polaka musimy także zbić". Zastępca strony poszkodowanej dr. Simon z Wrocławia skarży się sądowi, że jego również wczoraj wieczorem po wyjściu z sądu zelżono słownie. P. Simon żali się także, iż dziś przed rozpoczęciem rozprawy oskarżony Centner miał się odezwać przed gmachem sądowym, że ma w kuferku bombę, którą rzuci w sądzie, gdy dr. Simon zacznie tylko mówić, tak że cały sąd wyleci w powietrze.

Natychmiast zarządzono przesłuchanie świadków tej rozmowy, między innemi redaktora „Freiheit" Bieniaka. poczem przewodniczący wydał zarządzenia celem zapewnienia większego bezpieczeństwa osobom z Polski.

Dalsze przesłuchanie świadków nie przyniosło żadnych szczegułów.

O godz. 10.20 przybyło 34 świadków polskich z Katowic, t. j. część pobitego zespołu. Przystąpiono zaraz do ich przesłuchania. Świadek Zuna, dyrektor opery katowickiej, rozpoznał pośród oskarżonych jednego, który go bił, drugiego zaś, który w towarzystwie dwóch innych, szedł z nim i jego żoną do dworca. Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Po zeznaniach p. Zuny przesłuchano reżysera opery Stępniewskiego, inscypjenta sceny Szerbakiewicza, świadka Mistrzyka. Wszyscy trzej byli ofiarami ekscesów i odpowiadali o bestjalskiem zachowaniu się napastników niemieckich. Obrońcy oskarżonych zarzucali niejednokrotnie szorstko, nieuprzejmie i bezzasadnie świadkom, że nie mówią prawdy, przez co wytwarza się na sali nastrój wrogi dla świadków polskich. Między innemi św. Szerbakiewicz opowiadał, że widział na ulicy leżącą baletnicę Maleszkównę, która prosiła przechodzącego oficera o pomoc, lecz oficer ów miał ją kopnąć, obrzucając obelgami. Nadprokurator Wolff zwrócił świadkowi w sposób ostry uwagę, że mówi nieprawdę, świadek jednak obstawał przy swojem twierdzeniu. Podczas przerwy w porze obiadowej silny oddział policji odprowadził przybyłych z Katowic świadków do ich kwater. Na ulicach na oczach policji rozdawano czerwone ulotki, o których wspominaliśmy w poprzednim komunikacie. Jak stwierdzono, w sali sądowej rozdawali te ulotki przed rozprawą sami oskarżeni. Nastrój na ulicach podniecony. Wielu młodych ludzi zebrało się obok gmachu sądowego, obserwując eskortowanie katowickiego zespołu operowego. Eskortowani byli również przez policję do hotelu dziennikarze polscy, gdyż policja oświadczyła, że w przeciwnym razie nie ręczy za ich bezpieczeństwo.

Uroczystości ku czci Pułaskiego w Ameryce.

WASZYNGTON, 8.X (Pat). Z powodu uszkodzenia przez burzę linji kolejowej pomiędzy Charlotte-Savannach część delegacji polskiej na uroczystości Pułaskiego wyjeżdża już dziś w nocy przez Atlantę. Do grupy tej należą: Wacław Sieroszewski, Franciszek Pułaski, płk. Głogowski i p. Zarychta. Jutro w południe udają się wojskowym aeroplanem na miejsce uroczystości poseł Filipowicz, minister Stetson i prof. Dyboski. Wczoraj w Pittsurgu odbyły się uroczystości Pułaskiego, na których byli obecni: poseł Filipowicz, Wacław Sieroszewski i płk. Głogowski. Uroczystość rozpoczęła msza polowa. Następnie odbyła się defilada stowarzyszenia amerykańskich weteranów i pochód w strojach historycznych. Wieczorem w klubie uniwersyteckim odbył się obiad, następnie zaś uroczysta akademja.

Pielgrzymka Śląska w Rzymie.

RZYM, 8.X (Pat). Wczoraj rano przybyła do Rzymu pielgrzymka śląska pod przewodnictwem biskupa śląskiego Lisieckiego. Pielgrzymkę oczekiwali na dworcu nuncjusz apostolski Marmaggi, chargé d'affaires ambasady polskiej przy Watykanie p. Janikowski i radca ambasady polskiej przy Kwirynale p. Tomaszewski. Pielgrzymka składa się z przeszło 400 osób. W ciągu dnia zwiedziła ona bazylikę św. Piotra; dziś odbędzie spowiedź jubileuszową, jutro zaś przyjęta będzie na audjencji przez Ojca Świętego.

Delegat min. Oświaty przy internacie dla teologów prawosławnych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Minister oświecenia mianował dyr. Zagórowskiego delegatem swoim przy państwowym internacie dla teologów prawosławnych, studjujących w Uniwersytecie Warszawskim.

Konferencja kolejowa.

BUKARESZT, 8-X. (Pat). Wczoraj rozpoczęły się tu prace konferencji kolejowej czechosłowacko-polsko-rumuńskiej. Konferencja ma na celu zaprowadzenie komunikacji tranzytowej przez strefy pograniczne.

Herriot w Wiedniu.

WIEDEŃ, 8 X. (Pat). Dziś przybył do Wiednia Herriot, który wieczorem wygłosi wykład w wielkiej sali Konzerthausu na temat Paneuropy.

Konferencja amerykańskiej Federacji Pracy.

TORONTO, 8-X. (Pat). Pod przewodnictwem Williama Greena rozpoczęła się wczoraj doroczna konferencja amerykańskiej Federacji Pracy. Na konferencję przybyli również przedstawiciele pokrewnych organizacyj brytyjskich.

Ze złożonego sprawozdania wynika, że liczba członków Federacji wzrosła do 2933 tys., co świadczy o poprawie. Jest to jednak znacznie mniej, niż w roku 1920, kiedy to Federacja liczyła 4 miljony członków. Sprawozdanie zaleca między innemi: zwiększenie ograniczeń imigracyjnych, zwłaszcza jeżeli chodzi o emigrację z Europy Środkowej i Ameryki łacińskiej.

Pozatem sprawozdanie kładzie nacisk na kontynuowanie wysiłków, zmierzających do wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i 5-dniowego tygodnia pracy.

Nieprzerwany tydzień pracy w Z. S. R. R.

MOSKWA, 8. X. (Pat). Agencja TASS. Praca w fabrykach, przedsiębiorstwach szeregu instytucyj, które przeszły na nieprzerwany tydzień pracy, ruch na ulicach i przepełnienie w magazynach — wszystko to nadało Moskwie w ostatnią niedzielę wygląd zwykłego dnia. Prasa zauważa, że chociaż oficjalne przejście na nieprzerwany tydzień pracy, w-g systemu 5 dniowej pracy, przewidującego na każdego robotnika i urzędnika dzień odpoczynku po 4 dniach pracy, miało być wprowadzone dopiero w październiku, to jednak wielka liczba fabryk i przedsiębiorstw wprowadziła ten system już w końcu września. Kilka centralnych władz rządowych przeszło już również na nowy system pracy. W armji czerwonej ogłoszono rozkaz, wprowadzający nieprzerwany tydzień pracy.

Szczegóły aresztowania międzynarodowego oszusta.

RYGA, 8-X. (Pat). W związku z aresztowaniem międzynarodowego oszusta Henryka Motty komunikują następujące szczegóły: Motta przybył do Rygi z Polski, gdzie udało mu się podobno w jednym z banków drogą oszustwa uzyskać większą sumę pieniędzy.

Przedtem oszust grasował w Niemczech. Motta ściągnął na siebie podejrzenie tem, iż nosił ordery francuskie, podczas gdy obywątelom szwajcarskim niewolno nosić odznaczeń francuskich.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Józef Jurkiewicz.**